KV WOLNEJ POLSCE



CODZIENNE PISMO SAMODZIELNEJ BRYGADY STRZELCÓW KARPACKICH

M.p., Wtorek, 10 czerwca 1941 r. Rok II-Nr 138 (246)

T E L E G R A M Y

TREŚĆ OŚWIADCZEŃ W SPRAWIE SYRII

PROKLAMACJA SZEFÓW RUCHU NIEZALEŻNYCH FRANCUZÓW

W związku z rozpoczęciem działań w Syrii ogłoszono szereg oświadczeń, których treść podajemy, aby dokładniej zapoznać czytelników ze stanowiskiem sojuszników w tej sprawie.

Proklamacja wydana do ludności Syrii i Libanu przez gen. Catroux w im. gen. de Gaulle'a stwierdza, że w chwili wkraczania wojsk Niezależnych Francuzów, wraz z sojuszniczymi wojskami imperium brytyjskiego, gen. Catroux jako przedstawiciel "Francji na Wschodzie", reprezentowanej przez Niezależnych Francuzów kładzie kres mandatowi i ogłasza niepodległość Syrii i Libanu. Od tych krajów zależy, czy będą chciały tworzyć dwa państwa odrębne, czy też jedno wspólne, którego niepodległość i suwerenność będzie zagwarantowana traktatem, zawartym w jaknajbliższym czasie między obu tymi krajami i Niezależną Francją. Odtąd będą one złączone węzłami sojuszniczymi z Niezależną Francją w dążeniu do wspólnych celów i ideałów.

Siły brytyjskie i Niezależnych Francuzów mają na celu wyparcie z Syrii sił hitlerowskich i zapobieżenie temu aby Lewant (Bliski Wschód) stał się bazą nieprzyjaciela, zwróconą przeciwko Brytyjczykom i Niezależnym Francuzom.

" Nie można dopuścić, - głosi proklamacja - aby krok za krokiem nieprzyjaciel zalewał kraj, uzyskiwał kontrolę nad wami i waszym mieniem i zamieniał was w niewolników, aby ludność, której Francja przyrzekła obronę wpadła w ręce najbezwzględniejszego władcy, jakiego zna historia, i aby długoletnie interesy Francji na Wschodzie stały się łupem wroga. Jeśli przyłączycie się do nas, rząd bryt. w porozumieniu z nami przyzna wam wszystkie korzyści krajów wolnych, sprzymierzonych z nią. Zniesiona zostanie blokada i nawiążecie natychmiast stosunki z blokiem szterlingowym, który otworzy wam szerokie możliwości importu i eksportu."

OŚWIADCZENIE RZĄDU BRYTYJSKIEGO

Oświadczenie brytyjskie stwierdza, że amb. Sir Miles Lampson upoważniony jest przez rząd brytyjski do zapewnienia, że popiera i przyłącza się do deklaracji dotyczącej ogłoszenia niepodległości Syrii i Libanu złożonej przez gen. Catroux w im. gen. de Gaulle'a. Zapewnia on dalej, że jeśli kraje te przyłączą się i pomogą sojusznikom, to korzystać będą z korzyści, o których wspomina proklamacja gen. Catroux, jak zniesienie blokady, przyłączenie się do bloku szterlingowego i swoboda importu i eksportu z wszystkich niezależnych krajów.

PROKLAMACJA GEN. DE GAULLE'A DO WOJSK FRANCUSKICH

Również gen. de Gaulle i gen. Catroux ogłosili proklamację do sił francuskich na Bliskim Wschodzie.

Gen. de Gaulle, zwracając się do oficerów, podoficerów, szeregowców,

marynarzy i lotników francuskich w Lewancie, stwierdza, że nadeszła chwila podjęcia znów walki o wyzwolenie Francji. Wspominając o nominacji gen. Catroux dowódcą sił francuskich w Lewancie, wzywa do okazania posłuszeństwa jego rozkazom " Tym razem damy im radę - kończy gen.de Gaulle - i Francja wygra wojnę. Do rychłego zobaczenia."

ODEZWA GEN. CATROUX DO WOJSK W SYRII

Rozrzucana z samolotów odezwa gen. Catroux do wojsk francuskich w Syrii i Libanie zwraca się do żołnierzy francuskich wszystkich stopni, lotników,wojsk kolonialnych, legionistow, marokańczyków, algerczyków, tunisyjczyków i senegalczyków, wzywając ich do współdziałania, gdyż wkraczające wojska Niezależnych Francuzów i oddziały sojusznicze nie przybyły walczyć z nimi, lecz z Niemcami. Chodzi o odebranie nieprzyjacielowi pozycyj, które hańbiący układ oddał w Syrii w ich ręce.

"Nakazano wam walczyć na korzyść Niemców i zażądano od was, abyście swymi ciałami zasłaniali lotników nieprzyjacielskich, którzy zainstalowali się w Rayaku, Palmyrze i Aleppo i abyście życie poświęcili dla zapewnienia zwycięstwa Hitlera - głosi dalej odezwa.

Kłamstwem jest jakobyście mieli walczyć w obronie Syrii. Francja, przemawiając przez moje usta, zabrania wam wykonania tego zbrodniczego rozkazu. Zwalniam was z obowiązku posłuszeństwa wobec waszych dowódców i obejmuję nad wami dowództwo. Polecam wam przyłączyć się do swoich wojsk i wojsk sojuszniczych. Zabraniam wszelkiego oporu i zgóry oddaję pod sąd wojenny tych, którzy nakazywać będą opór. Polecam wam zebrać się z bronią i materiałem wojennym na swych stanowiskach i przygotować się do udziału w walce. Poprowadzę was drogą honoru, a jeśli zażądam od was oddania życia, polegniecie chwalebnie dla Francji, a nie nędznie dla jej wrogów".

ODEZWA GEN.CATROUX DO LUDNOŚCI FRANCUSKIEJ.

Rozrzucona została z samolotów również odezwa gen. Catroux do ludności francuskiej w Syrii, zrzucająca odpowiedzialność za wybuch walk w Lewancie na perfidną politykę rządu z Vichy. Walczyć będziemy zdecydowanie z przeświadczeniem, że znajdujemy się razem z W.Brytanią i St.Zjednoczonymi A.P.w obozie,który zwycięży. Odezwa wzywa do współdziałania i ufności.

PROKLAMACJA GEN.WAVELLA DO WOJSKA I LUDNOŚCI W SYRII

Również gen.Wavell zwrócił się z apelem do wojsk francuskich w Syrii w którym wskazuje, że wkroczenie na terytorium bronione przez dawnych sojuszników, a sprzymierzonych w przyszłym zwycięstwie, jest jedynym sposobem zapobieżenia opanowaniu go przez Niemców. Po zawładnięciu 2/3 Francji i objęciu kontroli nad resztą tego kraju Niemcy rozpoczęli opanowywanie kolonii. Syria i Liban były pierwszym etapem. Nie przychodzimy jako wrogowie - mówi gen.Wavell - ale jako pomoc przeciwko wspólnemu przeciwnikowi. Nie myślcie o oporze, lecz przyjdźcie nam z pomocą przeciwko śmiertelnemu wrogowi waszego narodu. Przychodzimy ze znacznymi siłami.Wszelki opór będzie daremny. Wiemy,że potraficie bohatersko walczyć,ale byłaby to walka beznadziejna. Walcząc przeciwko nam aż do ostatka, nie bronilibyście zresztą ani Francji,ani swego honoru, walczylibyście tylko w interesie nieprzyjaciela. Prawdziwa droga honoru wiedzie przez podjęcie walki przeciwko odwiecznemu wrogowi. Przyłączcie się do nas dla przyspieszenia jego rozbicia. Od tych,którzy sądzą, że nie mogą walczyć w naszych szeregach, żądamy tylko, aby nie przeszkadzali w walce, którą prowadzi się również dla ich dobra. Pamiętajmy o wspólnym zwycięstwie nad Niemcami z przed 20 laty. Pokonamy ich ponownie, ale pragnęlibyśmy odnieść to zwycięstwo wspólnie z towarzyszami broni z ostatniej wojny, a nie wbrew nim."

ARMIA POŁUDNIOWO-AFRYKAŃSKA NA BLISKIM WSCHODZIE

Kair 9.VI.(R) Komunikat stwierdza,że razem z przybyciem armii płdn.-afrykańskiej na B.Wschód i do Egiptu,przyjechał tu również płk.C.F.Stallard,minister Unii Płd.-Afrykańskiej, w charakterze przedstawiciela marszałka polnego Smuts'a, w celu dokonania przeglądu licznych formacji armii płdn.-afrykańskiej znajdujących się w Egipcie.

PODRÓŻ GUBERNATORA KENYI

Nairobi,9.VI.(R) Donoszą tu oficjalnie o podróży gubernatora Kenyi,Sir Henry Monck-Mason i jego małżonki do Konga. Podróż, odbywająca się drogą powietrzną, ma charakter wizyty oficjalnej u Gubernatora Naczelnego.

Każdy dzień tegorocznego czerwca jest rocznicą tragicznych, niespodziewanych wypadków czerwca 1940 roku. Te same dni jednak stanowią również jasne rocznice dzielności, wierności i poświęcenia żołnierza polskiego we Francji.

Notując te wypadki w naszej kronice historycznej - rozpoczynamy dziś jednocześnie drukować wspomnienia z tej - tak mało naogół znanej - kampanii, pisane piórem jej uczestników - żołnierzy polskich dywizji i brygad we Francji. Tchnie z tych opisów tyle męstwa, żołnierskiej niefrasobliwości i prawdziwie polskiej determinacji, że przeżywając opisywane zdarzenia odczuwamy mimowoli jakby zazdrość, że oni ... już... a zarazem dumę i wolę dorównania naszym kolegom.

Opowiadanie, którego druk dziś rozpoczynamy, jest wspomnieniem żołnierza oddziału wydzielonego 10-ej Brygady Kawalerii Pancernej, który pod dowództwem mjra Zgorzelskiego w dniu 13 czerwca 1940 r. rzucony został w kierunku na Montmirail do Champaubert.

Autor brał udział w patrolu, który pod dowództwem ś.p.por.Jureckiego z 24 p.uł. wysunięty w kierunku na Champaubert - dzielnie wstrzymał przez cały dzień natarcie niemieckich czołgów.

Red.

J E D Z I E M Y   N A   F R O N T

Ruszyliśmy. Z prawdziwą rozkoszą wyciągam nogi w przyczepce naszego "Indiana", postawionego między innymi na lorze pociągu towarowego.

Jest mi wygodnie i ciepło. Mijamy malownicze domki i skwery Massy Palesseux. Toż to już przedmieście Paryża. Budynek stacyjny "metra" pobudza przytępione zmęczeniem nerwy. Myśl, że za kilkanaście minut mógłbym jeszcze zobaczyć i pożegnać moich przyjaciół paryskich, przesłać za ich pośrednictwem może już ostatnie słowa pożegnania staruszce matce, męczy mię jak zmora. Jedziemy przecież na front. Gdzie ? Nie wiemy. - Tajemnica wojskowa, niedostępna dla nas szeregowych.

Rozglądam się ciekawie po okolicy, chcąc zorjentować się co do kierunku jazdy. Dzień jest jakiś dziwny, koloryt nieba nienaturalny. Jakaś żółtoszara mgła zasłania widoczność. Co to jest? Czy to nieznany wybryk natury czy efekty pracy chemików?

Słyszę za sobą urywek rozmowy. To chyba sztuczna osłona przed bombardowaniem. Świetnie. Będziemy więc mieć przynajmniej jakiś czas spokój, pogoda nie nadaje się do sportowych wyczynów bombowców niemieckich - cieszy się któryś z kolegów .

Oglądam się. Rozmawiają moi koledzy z plutonu. Zaczynam się im przyglądać dokładniej. Znam ich bardzo mało. Na własną prośbę zebrani z różnych oddziałów przed paru zaledwie dniami - nie mieliśmy po prostu czasu na zamienienie z sobą bodaj kilku słów szczerej rozmowy. W ostatnim tygodniu odrabialiśmy zaległości kilku miesięcy. Zarzuceni wprost lawiną nowych mundurów, ekwipunku, broni i sprzętu motorowego, nie mieliśmy nawet czasu na jedzenie, nie mówiąc już o spaniu ograniczonym do minimum. Czas wypełniony bez reszty, nauka jazdy na naszych całkiem nowych, niedotartych jeszcze motorach, ćwiczenia praktyczne z francuskimi ręcznymi karabinami maszynowymi, których żaden z nas nie miał dotychczas w ręku, ich konserwacja, strzelnica, warty i ciągłe ostre pogotowia absorbowały nas zupełnie i nie pozwoliły na bliższe poznanie się z sobą.

A przecież pluton nasz liczący zaledwie 24 ludzi miał niecodzienne, o ile chodzi o skład osobowy, oblicze. Wszyscy w nowych mundurach, pancernych stalowych hełmach i długich pelerynach, zarzuconych niedbale na ramiona wyglądają jednakowo.

Wdaję się z nimi w rozmowę. Dziwna mieszanina - kilku studentów politechniki, adwokat, inżynier, 17-letni sztubak z Poznania, kilku zawodowych szoferów, rzeźnik, robotnicy, profesor i ziemianin, to moi towarzysze z plutonu rozpoznawczego motocyklistów. Podoficerowie także jacyś niecodzienni. Pochodzenie plutonowego zdradza lekki chód i wymowa. Toż to J. znany narciarz, zawodnik zakopiański, b. mistrz Polski a jeszcze bardziej znany kłusownik. Kapral G. to znów legionista marokański, którego po ośmiu latach służby w koloniach przygnało do Armii Polskiej w Francji poczucie obowiązku i niewątpliwie żądza przygód.

Ten ciekawy zespół ludzi dopełniała postać naszego dowódcy por.J.Młoda, ściągła twarz, oczy przesłonięte lekką mgiełką romantyzmu czy też przeżytej tragedii osobistej. Pierś zdobi "Virtuti Militari" zdobyty w pierwszych dniach września w Prusach Wschodnich. Pluton trzyma w żelaznych rękach a pomimo tego jest lubiany przez wszystkich. Więc z tym dowódcą, też b.legionistą z legendarnej Legii Cudzoziemskiej i z tymi ludźmi nie za-

braknie nam na pewno emocji w czasie wojny. Przypomniały mi się rzucone przez dowódcę naszego dywizjonu mjr Z. słowa pod adresem naszego plutonu: "Wiem, że pod dowództwem por. J. będzie cie golić jak brzytewki" oraz słowa rtm. P. "Jedziecie z J. - wrócicie wszyscy albo z krzyżami żelaznymi albo zostaną po was drewniane". Zdajemy sobie wszyscy bardzo dobrze sprawę z tego i choć serce ściska się na myśl, że może już nie zobaczymy naszych najbliższych może trochę przez snobizm, a może trochę przez ambicję staraliśmy się dostać pod dowództwo naszego znanego z odwagi watażki.

Kości rzucone. Zbliżamy się ku naszemu przeznaczeniu. Francuskie r.k.m dumnie sterczą ku niebu na masztach przeciwlotniczych, wbitych do drewnianych oszalowań wagonu. Amunicja leżąca w pogotowiu czeka niecierpliwie na gości z czarnymi krzyżami na skrzydłach. Nieresorowane koła naszych wagonów miarowo wydzwaniają swą codzienną pieśń tułaczą. Zaczynają mnie usypiać. Zasypiam.

Nie wiem jak długo spałem. Budzi mię ruch na lorze i daleki jeszcze, ale charakterystyczny szum Dornierów. Wyskakuję z przyczepki i zakładam niewprawną jeszcze ręką magazynek do mojego r.k.m. Koło mnie staje natychmiast 17-letni "Maciuś", benjaminek plutonu. Patrzę trochę zdziwiony na jego pucołowatą buzię rozradowanego nową zabawką dziecka. Nie, ten dzieciak chyba nie zdaje sobie sprawy z niebezpieczeństwa.

Motor Dorniera gra już bliziutko. Jeden z Niemców zatacza małe półkole i pikuje na transport. Pierwsze zaszczekały c.k.m. z sąsiedniej lory. Smugi świetlnych pocisków wyraźnie wskazują ich drogę. " Za małe wyprzedzenie" - słyszę z sąsiedniego wagonu nieco zachrypnięty głos por.K. Odciągam bezpiecznik i naciskam język spustowy. Ułamek sekundy później cały pociąg zionie ogniem.

(C.d.n.)

--ooOoo--

K R O N I K A   B R Y G A D Y

10 C Z E R W I E C

Dziś: Bogumiła, Małgorzaty — Jutro: Barnaby

Kalendarzyk historyczny:

1940 Ewakuacja Norwegii. W toku działań wojska sprzymierzone straciły 1 lotniskowiec (Glorious - 25.500 ton) i 2 kontrtorpedowce.
-"- Włochy wypowiadają wojnę Francji i Anglii.
-"- 10 Brygada Kaw. Panc. (część -nie dostatecznie wyekwipowana i nie zgrana) wyrusza na front w kierunku Epernay.

T E M P E R A T U R A

w dniu 9.VI. o g. 7-ej w słońcu 21°C
w cieniu 20°C
o g.12-ej w słońcu 36°C
w cieniu 24°C

P O L S K I E   K I N O   O B O Z O W E

wyświetla we wtorek dn.10 czerwca br film p.t. " POWRÓT ARSENA LUPINA" z Melvyn Douglasem, Virginią Bruce i Warren Willianem w rolach głównych. Początek przedstawienia o g. 18.45.

T E L E G R A M Y
(Ciąg dalszy)

STRATY LOTNICTWA NAD ANGLIA I NIEMCAMI.

Londyn 9.VI.(R) W ciągu ub. tygodnia, kończącego się w niedzielę 8 b.m., nad W. Brytanią strącono 17 samolotów niemieckich. Ani jeden samolot bryt. nie został zniszczony. W tym samym czasie nad Niemcami oraz terenami okupowanymi, 13 samolotów bryt. zostało zestrzelonych przez niem. art. p-lotniczą. Pięć myśliwców oraz jeden bombowiec niemiecki uległo w walkach zniszczeniu.

NOWY MYŚLIWIEC BRYTYJSKI

Londyn 9.VI.(B.O.P.) Prasa podaje kilka ciekawych szczegółów dotyczących najnowszego samolotu bojowego bryt., nazwanego "Hawker Typhoon", budowanego obecnie masowo w Anglii. Posiadając o wiele dłuższy promień działania niż "Hurricane" lub "Spitfire", zdolny on jest przenikać głęboko w teren nieprzyjacielski. Jest to dolnopłat wyposażony w 20-to cylindrowy motor "Napier Sabre" o sile 2350 koni podczas startu i 1.800 - podczas szybkości średniej 650 km/godz. Rozwija on siłę większą niż słynna lokomotywa brytyjska "Royal Scot". Uzbrojenie jego składa się z kilku karabinów maszynowych i armatki i jest wynikiem kilku mieszanych sposobów dotychczas stosowanych w uzbrajaniu samolotów brytyjskich.

NOWY PANCERNIK AMERYKAŃSKI

Camden (St. Zjedn.)(R) Spuszczono tu na wodę nowy pancernik amerykański o

o poj.35.000 ton, nazwany "South Dakota". Uzbrojenie jego stanowi 9 dział 16-to calowych. Koszta budowy sięgają sumy 13 milionów funtów szterlingów.

W minutę potym na tym samym miejscu w stoczni położono kil pod budowę krążownika o poj.10 tys.ton.

Pułkownik Knox, minister marynarki przemawiając z okazji tych dwóch ceremonii, powiedział:"Musimy stworzyć najsilniejszą potęgę morską, jakiej świat dotychczas nie widział".

OGRANICZENIA KOMUNIKACYJNE W RUMUNII

Ankara 9.VI.(R) Radio podało, że w Rumunii zniesiono w niedzielę 153 pociągi, w tym 6 przyśpieszonych i 12 pospiesznych. Zarządzenie to zostało uzasadnione koniecznością zaspokojenia potrzeb komunikacyjnych o pierwszorzędnym znaczeniu.

EKSPLOZJA ARSENAŁU NA WĘGRZECH

Budapeszt 9.VI.(R) Korespondenci szwajcarscy donoszą, że silna eksplozja całkowicie zniszczyła wielkie składy amunicji w fortecy Smederewo nad Dunajem (na terenie Jugosławii). Kilkaset osób zostało zabitych i 2/3 pobliskiego miasta uległo zburzeniu. Przyczyna katastrony dotychczas nie ustalona.

--ooOoo--

O S T A T N I E W I A D O M O Ś C I

ZWALNIANIE PROFESORÓW WYŻSZYCH UCZELNI POLSKICH Z OBOZÓW KONCENTRACYJNYCH.

Londyn 9.VI.(Pol.Radio). Pewna liczba internowanych profesorów wyższych uczelni polskich została zwolniona z obozów koncentracyjnych. Stało się to - jak mówią - na skutek starań amerykańskiego senatora Wanderberga.

ZAMKNIĘCIE POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA

Londyn 9.VI.(Pol.Radio) Polski Czerwony Krzyż na terenie okupacji niemieckiej zmuszony został - na skutek zarządzeń władz niemieckich do zlikwidowania swej działalności.

SAMOLOTY NIEMIECKIE NAD CYPREM

Nikozja,9.VI.(R) Nad wyspą Cypr sygnalizowano pojawienie się samolotów niemieckich. Nie rzucały one jednak bomb. Chodziło tu prawdopodobnie o przelot "tranzytowy" z Grecji przez Dodekanezy lub z Krety do Syrii. Samoloty leciały b. wysoko. Mieszkańcy Cypru ewakuują wybrzeża udając się w głąb wyspy. Nieliczna grupa przemysłowców amerykańskich, eksploatujących kopalnie na Cyprze pozostała na miejscu, pomimo ostrzeżeń władz amerykańskich z przed kilku miesięcy wstecz, zalecających opuszczenie wyspy.

Dalsze wiadomości mówią o udoskonaleniu umocnień na wyspie, zwłaszcza dokoła dwóch lotnisk w Nikozji i Larnaca, posiadających duże znaczenie dla działań na B.Wschodzie.

NOWY DOWÓDCA WOJSK BRYT. W EGIPCIE.

Londyn 9.VI.(R) Bryt.min.wojny podało że dowództwo wojsk brytyjskich w Egipcie powierzone zostało gen.por.Sir James Marshall Cornwall.

DZIAŁANIA LOTNICZE W LIBII

W operacjach lądowych w Libii nie ma żadnych zmian w sytuacji. Natomiast działalność lotnicza jest niezwykle ożywiona. RAF dokonał silnych nalotów na lotniska w Dernie, Gazala, Gambut i Capuzzo oraz na Benghazi. Na lotniskach conajmniej 14 samolotów zostało zupełnie zniszczonych, a szereg dalszych uszkodzonych. Pozatym stwierdzono silne eksplozje i pożary w atakowanym porcie i w Derna. W Martuba atakowano obóz i kolumny zmechanizowanych wozów transportowych. Dwa samoloty bryt. nie powróciły do bazy. Patrole bryt. nie zdołały nawiązać kontaktu z nieprzyjacielem.

NORMALNE POSTĘPY W SYRII

Komunikat poniedziałkowy stwierdza, że posuwanie się wojsk sojuszniczych w Syrii postępują naprzód. Rano przekroczono Tyr (nad wybrzeżem morza) i przeprawiono się później przez rzekę Litani. Na prawym skrzydle wojska posunęły się poza linię główną Ezra, Szeikh Miskine i Kineitra.

Według pierwszych nieoficjalnych wiadomości wojska sojusznicze posunęły się ku północy w ciągu niedzieli od Derra do Tyre, które osiągnęli wieczorem. Nie można było jeszcze określić rozmiarów oporu wojsk francuskich, lecz wiadomo, że władze francuskie na zajętych terenach współdziałają już z sojusznikami.

Z Vichy podano o dokonaniu 2 nalotów RAF-u na główny port w Libanie i Syrii i Kwaterę główną gen.Dentza w Bejrucie, któremu podlega 45 tys.wojsk francuskich i kolonialnych zaopatrzonych w pewną liczbę czołgów i nieznaczne lotnictwo. Składy nafty zostały podpalone. Zaatakowano też lotnisko w Mezze pod Damaszkiem.

Komunikat RAF-u stwierdza, że lotnictwo bryt. i australijskie stale wspiera wojska sojusznicze.

Nieustanne przeloty samolotów RAF nad Jerozolimą świadczą o zaangażowaniu znaczniejszym bryt.sił lotniczych. Ostatnie doniesienia wskazują, że jednak nie napotkano w Syrii na znaczniejszy opór.

PRZYPUSZCZALNY PLAN DZIAŁAŃ W SYRII

Kair 9.VI.(R) Według wiadomości nadchodzących ze źródeł francuskich i

tureckich wojska brytyjsko-francuskie posuwają się w głąb kraju jednocześnie z trzech stron, a mianowicie od Palestyny, Transjordanii i Iraku, /wzdłuż biegu rzeki Eufrat/. Głównym celem wojsk brytyjskich mają być Bejrut, Damaszek i Aleppo. Wojska idące z Palestyny posuwają się przede wszystkim drogą nad wybrzeżem, łączącą Haifę przez Saida z Bejrutem.

Flota bryt. na M. Śródziemnym krąży na wodach syryjskich w odległości strzału armatniego od portów.

Według kół wojskowych w Vichy siły bryt.-francuskie atakują wzdłuż linii ciągnącej się od Merdz Ayum nad wybrzeżem libańskim, do południowego krańca łańcucha druzyjskiego Dżebelu.

Koresp. wojsk. Reutera gen. H. Gough utrzymuje, że wojska sojusznicze posuwają się w kierunku Damaszku, gdzie podczas poprzedniej wojny gen. Allenby odniósł swe decydujące zwycięstwo. Postępy od południa odbywają się wzdłuż linii kolejowej i połączone są z atakami o skrzydeł od strony Iraku i Transjordanii na Homs, położony o 150 km. bardziej na północ. Operacja ta grozi odcięciem Tripoli i Bejrutu od pozostałego obszaru Syrii. Z Palestyny nadchodzą wiadomości o opuszczaniu szeregów armii francuskiej w Syrii przez wyższych oficerów.

Słynni czerkiesi płk. Colleta znajdują się w przedniej straży wojsk posuwających się cd Palestyny, - podają źródła amerykańskie.

Bryt. koła wojskowe nie potwierdzają informacyj o posuwaniu się 4 kolumn w głąb Syrii. Nie chcą one odsłaniać swych planów operacyjnych, o których gen. Dentz nie ma dokładnych informacyj i stara się je odsłonić rozpowszechniając wiadomości o charakterze próbnych balonów, które mają też mieć wpływ propagandowy na stan ducha wojsk w Syrii.

REAKCJA WE FRANCJI

Prasa szwajcarska wskazuje, że rozwój wypadków w Syrii wywołał "oburzenie i konsternację" w kołach politycznych w Vichy. Koła te uważają sytuację, jako mocno naprężoną i mogącą mieć "nieprzewidziane następstwa" dla stosunków brytyjsko-francuskich. Zdaniem tej prasy gen. Weygand dlatego odmówił udania się do Syrii, że jest przeciwny wystąpieniu przeciwko gen. de Gaulle'owi, które doprowadzić może do wojny z W. Brytanią.

Marsz. Petain wystosował depeszę do gen. Dentza, w której utrzymuje, że Syria uległa atakowi bez precedensów, który podobnie jak w Dakarze kierowany jest przez "Francuzów z pod odstępnego znaku". Zaprzeczając temu, jakoby Francja podejmowała jakąkolwiek akcję w Syrii przeciwko dawnej sojuszniczce W. Brytanii podobnie jak w Mers-el-Kebir, Dakarze lub Sfax i jakoby gotowa była odstąpić swe obszary kolonialne Niemcom, zaznacza jednak, iż samoloty, które czasowo wylądowały na naszym terytorium, opuściły Syrię, oprócz 3 czy 4 aparatów niezdolnych do użytku. "Wiecie, że niema ani jednego żołnierza niemieckiego w Syrii lub Libanie - utrzymuje Petain -. Zostaliście niesłusznie zaatakowani. Poraz pierwszy suwerenność Francji na B. Wschodzie została zagrożona. Walczcie w obronie terytorium, które zostało powierzone Francji przez historię."

Komunikat rządu w Vichy nazywa akcję w Syrii planem angielskim, zmierzającym do wykorzystania pogromu Francji, aby "zagarnąć jej imperium". Oświadcza on też, że władze w Vichy śledzą rozwój sytuacji ze spokojem i zimną krwią. Źródła amerykańskie donoszą, że szereg jednostek francuskiej marynarki wojennej, znajdujących się w Tulonie, otrzymało rozkaz pozostawania w pogotowiu do wyjazdu w każdej chwili.

Polskie Radio podało, że obywatele St. Zjedn. A. P. we Francji zostali wezwani do opuszczania tego kraju.

REAKCJA PAŃSTW "OSI"

Pierwszą wzmiankę o posuwaniu się wojsk brytyjsko-francuskich w Syrii uczynili Niemcy w emisji radiowej z Zeesen, która głosiła, że "Anglicy oficjalnie przyznali, że zaatakowali Syrię i Liban". Następnie komentarz radia niemieckiego stwierdził, że Niemcy uważają się za "obserwatorów, nie biorących udziału" w rozwoju wydarzeń, które składają się na obecną sytuację w Syrii.

Reakcja Włoch pokrywa się zasadniczo ze stanowiskiem zajętym przez Rzeszę.

NIEZALEŻNE KRAJE APROBUJA AKCJE SYRYJSKĄ

Z Ameryki, Turcji, Portugalii i kół egipskich nadchodzą głosy o pozytywnym ustosunkowaniu się opinii publicznej do akcji sojuszniczej w Syrii.

PIERWSZE STARCIE NIEMIECKO-AMERYKANSKIE

Nowy Jork, 9.VI. (R) Prasa donosi, że niem. łódź podwodna zaatakowała torpedą ameryk. kontrtorpedowiec, ratujący rozbitków statku bryt. u wybrzeży Grenlandii. Kapitan okrętu ameryk. kazał zrzucić bomby głębinowe, których działania nie zdołano stwierdzić.

DZIAŁANIA LOTNICZE NA ZACHODZIE

W ciągu ub. doby silniej atakowano tylko jedno miasto na wybrzeżu Cornwalii w Anglii. W walkach strącono 3 samol. niemieckie. Niedzielnej nocy RAF atakował Essen i Dortmund podpalając kilka fabryk.